WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 4 (169)

CZWARTEK 6 stycznia 1949 roku

Wsch. sł. 7.45, zach. 15.32

Sprzeczności w obozie marshallowskim

W. Brytania, Francja i Bizonia nie mogą dojść do porozumienia

Po dłuższych burzliwych naradach, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, ogłoszono uchwalony przez przedstawicieli krajów marshallowskich, program gospodarczy na najbliższe 4 lata.

Podczas narad ujawniły się **sprzeczności interesów między krajami marshallowskimi, a w szczególności między Wielką Brytanią i Francją oraz między Bizonią a Francją.**

Uczestnicy narad podkreślili konieczność przezwyciężenia różnic, dzielących kraje marshallowskie, aby w ten sposób przychylnie nastroić nowy Kongres amerykański dla Europy zachodniej.

Uchwalony przez przedstawicieli krajów marshallowskich program przyznaje, że plany gospodarcze poszczególnych krajów są sprzeczne z sobą. W związku z tym podkreśla się konieczność ich skoordynowania, choć — jak czytamy w uchwale — „rewizja tych programów nie będzie rzeczą łatwą".

Podane w sprawozdaniu obliczenia ekspertów gospodarczych świadczą o tym, że nawet w roku 1953 kraje marshallowskie nie osiągną równowagi gospodarczej ani zrównoważonego bilansu handlowego. Sprawozdanie zwraca szczególną uwagę na inflacyjne tendencje w krajach marshallowskich.

W zaleceniach swych, sprawozdanie doradza krajom marshallowskim, aby liczyły się z ewentualnością wybuchu światowego kryzysu gospodarczego.

Nawiązując do zagadnienia eksportu, raport przewiduje, że w roku 1949 eksport krajów marshallowskich pokryje zaledwie 50 proc. importu.

Sprawozdanie przedstawicieli krajów marshallowskich stwierdza, że wszystkie kraje marshallowskie w swych planach gospodarczych przewidują trwanie okresu pokojowego.

W końcu sprawozdanie zawiera kilka zdawkowych optymistycznych uwag na temat przyszłości Europy marshallowskiej.

Rozpoczęcie 5-letniego planu gospodarczego

w Czechosłowacji

Ze wszystkich części Republiki Czechosłowackiej nadchodzą do Pragi wiadomości o rozpoczęciu 5-letniego planu odbudowy gospodarczej. Na ręce prezydenta Republiki Gottwalda napływają liczne telegramy i pisma, w których pracownicy zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych zobowiązują się wytężyć wszystkie siły w pracy nad wykonaniem planu 5-letniego dla dobra ludowo - demokratycznej republiki i narodu.

Pracownicy państwowych zakładów „Agrostroj" w Czechach zobowiązali się zwiększyć w 1949 r. produkcję o 10 — 20 proc. Ziednoczone stalownie czechosłowackie postanowiły wykonać plan 5-letni w okresie 4 najbliższych lat

Wolny rząd Republiki Indonezyjskiej

powstał na Jawie

Agencja Reutera donosi, powołując się na chiński dziennik „Sin Po", ukazujący się w Batawii, że **4 ministrowie indonezyjscy, którzy nie zostali aresztowani przez Holendrów, utworzyli wolny rząd republikański w górach na wschodniej Jawie.**

Rząd ten składa się z dra Mohammeda Soekimana, dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, dra Liemena — dotychczasowego ministra zdrowia, dra Dżoenda (komunikacja) i dra Kasimo (aprowizacja).

Przy rządzie tym zostało utworzone dowództwo naczelne indonezyjskich oddziałów partyzanckich, które, mimo oficjalnych oświadczeń holenderskich o zakończeniu działań wojennych, prowadzą w dalszym ciągu walkę przeciwko najeźdźcom. Kontakt z oddziałami partyzanckimi utrzymywany jest drogą radiową.

Według doniesień prasowych, wojska holenderskie w toku dalszego natarcia na Sumatrze okupowały Padang-Sidimpuan, Pagar, Alam i Lubuklingau. Indonezyjczycy stawiają opór okupantom w zachodniej części Jawy. W ciągu ostatnich dwóch dni oddziały indonezyjskie atakowały Holendrów w rejonie Baitenzorga.

Radiostacja republikańska na Jawie komunikuje, że wojska holenderskie na okupowanych obszarach masakrują ludność, a sądy holenderskie skazują patriotów indonezyjskich na więzienie.

Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej w Londynie oświadczył, na podstawie ostatnich wiadomości otrzymanych drogą radiową z Indonezji, że na Jawie i Sumatrze toczą się ciężkie walki pomiędzy większymi oddziałami partyzanckimi a holenderskimi wojskami kolonialnymi. Partyzanci przeprowadzili szereg pomyślnych ataków na nieprzyjacielskie konwoje oraz linie komunikacyjne.

Pokojowa droga Związku Radzieckiego

Artykuł noworoczny Ilii Erenburga

Znany pisarz radziecki Ilia Erenburg opublikował artykuł noworoczny, w którym kreśli obraz świata w r. 1948 i perspektywy na rok 1949. Erenburg polemizuje z ostatnim przemówieniem Barucha, w którym ideolog amerykańskiej polityki atomowej zarzucał Związkowi Radzieckiemu, że nie idzie ramię w ramię z innymi i pisze:

„Nie chcemy i nie możemy iść wraz z panem Baruchem i jego przyjaciółmi, oznaczałoby to bowiem marsz ramię w ramię z hitlerowskim generałem Halderem, z katem Franco, z Tsaldarisem, holenderskimi bandytami, grasującymi w Indonezji, z Glubbem Paszą, uwijającym się w Palestynie, z panem Julesem Mochem, co strzela do górników francuskich oraz z Ilzą Koch, kobietą-katem, ułaskawioną przez Claya, która może już jutro zajmie wysokie stanowisko w jego administracji.

Nie mamy wspólnej drogi z tymi ludźmi. Nie lubimy bawić się w wojsko i pobrzękiwać szabelką. Sądziliśmy i sądzimy nadal, że pan Baruch i jego przyjaciele mogą zarabiać dolary, nie przeszkadzając nam w budowie miast i w sadzeniu drzew. Sądziliśmy i sądzimy nadal, że odbudowa Stalingradu i ofensywa przeciwko posusze w żadnej mierze nie stanowią groźby dla mieszkańców San Francisco lub Nowego Orleanu.

Nie zapraszaliśmy bynajmniej pana Barucha, ze swej strony, by szedł z nami ramię w ramię. Byliśmy i jesteśmy zdania, że problemy słuszności idei, moralności i ekonomiki rozstrzygać należy w drodze pracy pokojowej, a nie za pomocą bomb atomowych.

Pan Baruch myli się jednak, gdy mówi, że kroczymy osamotnieni. **Jednym rytmem z nami kroczą miliony ludzi pięciu kontynentów.** Pan Baruch wie o tym nie gorzej niż ja i dlatego właśnie denerwuje się, dlatego właśnie jego przyjaciele histerycznie wrzeszczą o unicestwieniu ludzi, zwierząt i roślin".

Erenburg czyni krótki przegląd najważniejszych wydarzeń międzynarodowych, świadczących o wzroście sił obozu demokratycznego i wzroście przeciwieństw w obozie kapitalistycznym, konkludując:

„Siły pokoju stają się coraz potężniejsze i coraz groźniejsze dla pana Barucha. Wschodnie przysłowie głosi: psy szczekają, a karawana idzie dalej, albo inaczej: różni gentlemani wygłaszają wojownicze przemówienia, a historia wbrew nim toczy się naprzód".

POWRACAJĄCA FALA

Na stację w Międzylesiu wtoczył się nowy pociąg z wysiedleńcami z Francji. Jakże niedawno, zaledwie kilka lat temu — pomijając okres wojny — wyjeżdżało się z pełnej bezrobocia i niedostatku Polski do zasobnej Francji. Przed wojną prowadziły z Polski do Francji dwie drogi: jedna — droga tułaczy poszukujących pracy i chleba, druga w luksusowych pociągach i samolotach — droga wielkich właścicieli i magnatów przemysłowych poszukujących hulanki i uciech w ojczyźnie mody i życia ponad stan ludzi „dobrze" urodzonych.

Dziś pozostała tylko jedna droga i to w odwrotnym kierunku: z Francji spętanej łańcuchem „pomocy" marshallowskiej uwikłanej w — pogłębiający się z dnia na dzień — kryzys gospodarczy, zakutej w pęta kapitalistycznej gospodarki, do Polski tętniącej coraz szybszym rytmem pracy twórczej, wyzwolonej z dławiącego uścisku łapy kapitalistycznej, dążącej z każdym miesiącem — do poprawy bytu ludzi pracy.

Przed wojną trzeba było wybierać między gorzkim chlebem tułacza na obczyźnie, a brakiem pracy w ojczyźnie. Kto nie miał z czego żyć w Polsce, wolał iść do najcięższych prac w innych państwach, w których Polacy byli białymi murzynami. I tak np. we Francji Polacy pracowali w kopalniach — gdzie nie chcieli pracować Francuzi — lub byli sługami bogatych chłopów, albo bogatych rodzin francuskich w miastach.

Polacy zżyli się z klasą robotniczą Francji, uczestniczyli solidarnie w walce robotników francuskich z niemieckim okupantem, wnieśli swoje siły i doświadczenie w pracę dla podwyższenia dobrobytu mas pracujących Francji. Nic też dziwnego, że robotnicy ci nie zdradzili francuskiej klasy robotniczej w jej powojennej walce o lepszy byt, o ukrócenie wyzysku ludzi pracy przez zorganizowany kapitał.

Wbrew międzynarodowym postanowieniom spotkał ich za to „sąd skorupkowy". Jakkolwiek wysiedlenie Polaków z Francji jest jaskrawą niesprawiedliwością, sytuacja ich — na szczęście — nie jest beznadziejna.

Wracają do ojczyzny, która daje im pracę, chleb, mieszkanie i radość życia. Dowodem tego są wypowiedziane — przez jednego z repatriantów — słowa:

„Teraz kończy się nasza poniewierka. Będziemy na Ziemiach Odzyskanych tworzyli nową przyszłość, o jaką nasi towarzysze we Francji staczać muszą jeszcze krwawe walki. Teraz dopiero będziemy naprawdę wolnymi ludźmi, którzy w wolnej ojczyźnie będą mogli codziennym trudem budować to, o co walczyli we Francji — socjalizm".

K. BARANOWSKI

1949 rok w kraju socjalizmu

rozpoczął się pod znakiem entuzjazmu pracy

Rok 1949 — czwarty rok 5-latki powojennej, w którym robotnicy radzieccy postawili sobie za zadanie zakończenie 5-letniego planu— **rozpoczął się na terenie całego Związku Radzieckiego pod znakiem wysokiej aktywności twórczej.**

Z Uralu donoszą, że hutnicy w pierwszych dwóch dniach nowego roku znacznie przekroczyli dzienne normy produkcji. Hutnicy Białorecka dali w pierwszych dwóch dniach stycznia ponad plan 37 proc. stali i 50 proc. wyrobów walcowanych. Z potężnego zagłębia naftowego w Baszkirii donoszą o znacznym przekroczeniu dziennego planu wydobycia ropy naftowej. W ciągu pierwszego dnia nowego roku zakończono wiercenie dwóch nowych wielkich szybów naftowych, przy czym wiercenie wielkiego szybu nr 413 zakończyło się o 30 dni przed terminem.

Szczególnie wysoka aktywność panowała w pierwszych dniach nowego roku w przedsiębiorstwach moskiewskich.

25-milionowa tona węgla

przeładowana w porcie gdańskim

Przeładunek węgla w naszych portach zwiększył się z chwilą wprowadzenia współzawodnictwa pracy tak intensywnie, że w 1948 r. wywieźliśmy przeszło **10,5 miliona** ton. Roczny plan, przewidujący przeładunek **11,5 miliona,** został już wykonany w dniu 30 listopada r. ub. Dalsze wysiłki, zwłaszcza w okresie Kongresu Zjednoczenia, doprowadziły do tego, iż w dniu 4 bm. o godz. 13 odbyło się na nabrzeżu wschodnim w basenie górniczym portu gdańskiego uroczyste załadowanie 25-milionowej tony, (licząc od czasu uruchomienia portów polskich) na szwedzki parowiec S/S „Halmstad".

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego załadowano 25-milionową tonę węgla na pięknie przybrany statek szwedzki, odświętnie udekorowanym dźwigiem, kierowanym przez przodownika pracy Jerzego Oseta. Ob. Oset uzyskał rekord pracy, przeładowując w ciągu 8 godzin 736 ton tj. cały pociąg węgla.

Na szerokim świecie

Wbrew podżegaczom wojennym...

Koniec roku starego i nadejście nowego usposabia w polityce do spojrzenia w przeszłość, sporządzenia pewnych bilansów, snucia horoskopów na przyszłość. Tym tematom prasa światowa udziela w okresie noworocznym wiele miejsca.

Jest rzeczą ze wszech miar godną uwagi zapoznać się z głosami pism amerykańskich, które na przełomie roku poświęciły niemało miejsca omówieniu najważniejszych problemów politycznych doby obecnej.

Cechą charakterystyczną ogromnej większości tych wypowiedzi jest spadek histerii wojennej, jaką do niedawna jeszcze przesycone były artykuły pism, wydawanych w USA. Publicyści wyrażają pogląd, że wprawdzie „zimna wojna" w roku 1949 będzie nadal kontynuowana, jednakże, nie należy się obawiać zbrojnego konfliktu. Wypowiedzi te są specjalnie znamienne w zestawieniu z do tychczasowymi proroctwami zarówno dzienników o masowym nakładzie jak i publikacji przeznaczonych dla elitarnych kół finansowych, które twierdziły poprzednio, że „między narodowy konflikt wisi w powietrzu".

Opinię poważniejszych publicystów amerykańskich odzwierciedlają dwa ogłoszone ostatnio artykuły: jeden dyplomatycznego korespondenta z Europy „New York Timesa" — Sulzbergera i drugi: Waltera Lippmana w „New York Herald Tribune". Obydwaj dziennikarze wbrew wielomiesięcznej kampanii propagandowej prowadzonej przez prasę amerykańską z inspiracji kapitalistycznych i wojskowych kół na temat rzekomych „przygotowań zbrojeniowych Związku Radzieckiego", stwierdzają na podstawie swych obserwacji z podróży po Europie, że ZSRR nie przejawia żadnych tendencji w kierunku przygotowań wojennych. Obydwaj publicyści wyciągają analogiczne wnioski, że w roku 1949 światu nie grozi żadna nowa awantura zbrojna.

Nikt nie posądzał dotychczas organu wielkiego „businessu" amerykańskiego „Wall Street Journal" o jakieś pokojowe zamiary, a tym bardziej o elementarną uczciwość polityczną. Znamienne więc jest, że „Wall Street Journal" dochodzi do wniosków, podobnych tym, do jakich doszli Sulzberger i Lippman. Pesymistycznie też wypada ocena skuteczności działania planu Marshalla z punktu widzenia interesów amerykańskich. Podnosi się więc niezadowolenie krajów europejskich oraz wybitnie antywojenne nastawienie mas ludowych w Europie. W wyniku: „Wall Street Journal" dochodzi do takich herezyj, iż zaczyna powątpiewać w zdolność Stanów Zjednoczonych do „rządzenia całym światem".

Wbrew gorączkowej akcji podżegaczy wojennych wcześniej czy później musiało dojść nawet w strefach wielkokapitalistycznych do trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość, jakby nie była ona dla innych przykra. Nie wątpliwie, na zmianę nastrojów w prasie amerykańskiej wpłynąć musiały zwycięstwa wojsk ludowych w Chinach, które zmieniają układ sił na korzyść postępowego obozu świata, jak również wybitnie pokojowe tendencje mas amerykańskich, jakie uwydatniły się podczas ostatnich wyborów, wreszcie konsekwentna i nieugięcie pokojowa postawa obozu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele.

„Groza niedawnej wojny jest zbyt żywa w pamięci narodów i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące przy sprawie pokoju, aby uczniowie nauki agresji Churchilla mogli je pokonać i dokonać zwrotu w stronę nowej wojny" — powiedział Józef Stalin.

Amerykańscy uczniowie i wspólnicy Churchilla zdają się dostrzegać klęskę swych zamierzeń, godzących w pokój i bezpieczeństwo świata, o czym świadczą przytoczone głosy ich własnej prasy.

J. W.

Hitlerowcy skradają się do władzy
w Niemczech Zachodnich

Korespondent dziennika „Daily Mail" — Fred Uechinger zamieścił sensacyjny reportaż ze swej podróży po Bizonii, podkreślając, że w 3 lata po kapitulacji Niemiec hitlerowcy opanowują całkowicie wszystkie stanowiska w administracji krajów niemieckich, a przede wszystkim w Bawarii.

Amerykanie przekazują władzę w ręce b. hitlerowców. Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec amerykańskie władze wojskowe przekazały część majątku pohitlerowskiego ofiarom hitleryzmu: b. więźniom obozów koncentracyjnych, katolikom, Żydom i innym. Obecnie wyszły nowe ustawy niemieckie, na mocy których zwraca się ten mają tek dawnym hitlerowcom. Dochodzi do tego, że b. więźniom obozów koncentracyjnych odbiera się nawet umeblowanie mieszkań i każe się im płacić „odszkodowanie" za użytkowanie tego mienia.

Wdowy po ofiarach reżimu hitlerowskiego otrzymują emerytury, nie przekraczające 80 marek miesięcznie. Natomiast b. generał SS Jedicke, który został „zdenazyfikowany" przez sąd, złożony z takich samych b. hitlerowców jak on, otrzymuje emeryturę w wysokości 1.250 marek miesięcznie.

60 proc. sędziów i 76 proc. prokuratorów w Bawarii — to byli hitlerowcy.

W radzieckiej strefie Niemiec
rozpoczęto 2-letni plan gospodarczy

Syrenami fabrycznymi powitały miasta strefy radzieckiej rozpoczynający się w przemyśle 2-letni plan gospodarczy. Na terenie fabryk zorganizowano zebrania robotników, na których przypomniano znaczenie planu 2-letniego dla rozwoju pokojowej gospodarki nowych Niemiec.

Na zebraniu rady zakładowej w Maxhuette przemawiał zastępca przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej Selbmann. Zapewnił on kierownictwo huty, że władze strefy radzieckiej udzielą wszelkiej pomocy przy wypełnianiu 2-letniego planu. Na zebraniu robotników w Dreznie wygłosił przemówienie premier saksoński Seydewitz.

—oOo—

Agencja TASS demaskuje
kłamliwe i oszczercze doniesienia prasy zachodniej o repatriacji jeńców niemieckich

Radziecka agencja telegraficzna TASS opublikowała następujący komunikat w sprawie repatriacji jeńców niemieckich:

Ostatnio w prasie angielskiej i amerykańskiej pojawiły się doniesienia na temat repatriacji jeńców niemieckich, przebywających w ZSRR. W doniesieniach tych podkreślano, że decyzja w sprawie ich repatriacji zapadła na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r.

Należy przypomnieć — stwierdza agencja TASS — że na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r. rozpatrywano zgłoszony przez delegację radziecką wniosek w sprawie repatriacji jeńców niemieckich, przebywających na terytorium państw sojuszniczych i na wszystkich innych terytoriach. Propozycje delegacji radzieckiej przewidywały, że repatriacja jeńców niemieckich winna nastąpić na podstawie planu, który opracować miała w określonym terminie Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech. Jednakże Rada Kontroli planu takiego nie opracowała, gdyż rządy Francji i Wielkiej Brytanii poparte przez rząd USA nie zgodziły się na objęcie planem repatriacji znacznej części jeńców niemieckich, których utrzymują one dotychczas na swym terytorium w charakterze rzekomo najemnych robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i w gospodarstwach wiejskich. Tak więc, na skutek sprzeciwu władz angielskich i francuskich Rada Kontroli nie powzięła żadnej decyzji w sprawie planu repatriacji jeńców niemieckich.

Jeśli chodzi o jeńców niemieckich, przebywających w Związku Radzieckim — podkreśla komunikat agencji TASS — to przytłaczająca ich większość została już repatriowana. **Repatriacja pozostałych jeńców odbywa się zgodnie z planem, przyjętym przez rząd radziecki i zostanie zakończona w ciągu roku 1949.**

Tak więc doniesienia prasy angielskiej i amerykańskiej, jakoby Związek Radziecki nie wykonywał postanowienia o repatriacji jeńców niemieckich — są kłamliwe i oszczercze. Mają one zamaskować fakt zatrzymania przez władze angielskie i francuskie na czas nieokreślony wielu jeńców niemieckich rzekomo jako robotników najemnych, oraz ponad 250 tysięcy obywateli radzieckich uprowadzonych przez hitlerowców w czasie wojny do Niemiec i dotychczas pod wszelkimi pozorami przetrzymywanych w obozach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii.

Ważne dla rolników!
Oprocentowanie kredytów na zakup nawozów sztucznych wynosić będzie 6,5%

W związku z uruchomieniem kredytów krótkoterminowych na zakup nawozów sztucznych na wiosenną akcję siewną, Państwowy Bank Rolny komunikuje, że oprocentowanie kredytów, udzielonych rolnikom wynosić będzie 6.5% w stos. rocznym.

Stopa procentowa stosowana przez Bank Polski wynosi 3.5%, a oprocentowanie ponad tę stopę — 3%, tj. razem 6,5%.

Poza oprocentowaniem żadne inne koszty nie mogą być od rolników pobierane.

Zbrodniczy mord na działaczu PZPR

We wsi Dobrzejewice, w powiecie lipnowskim zamordowany został sekretarz gminny PZPR ob. Józef Florkiewicz, zasłużony działacz socjalistyczny, komendant miejscowej ORMO.

Józef Florkiewicz padł od skrytobójczej kuli faszystowskiego bandyty w chwili, gdy po powrocie z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odpoczywał w domu, bawiąc się ze swoim dzieckiem. Dziecko ciężko ranne przebywa obecnie w szpitalu miejskim w Toruniu.

Manifestacyjny pogrzeb Józefa Florkiewicza zgromadził w Dobrzejewicach ponad 5 tysięcy osób. Trumnę zmarłego działacza nieśli na swych ramionach towarzysze partyjni z gminy Lubicz — Dobrzejewice. Nad otwartą mogiłą przemówił sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lipnie ob. Zalewski. Podkreślił on wielkie zasługi Józefa Florkiewicza, którego dziełem było m. in. zorganizowanie w Dobrzejewicach organizacji partyjnej, ORMO, straży pożarnej, „Służby Polsce" i spółdzielczości. Skrytobójcza kula mordercy faszystowskiego wyrwała go z szeregów partyjnych w chwili, gdy po zjednoczeniu klasy robotniczej zaczął z podwójnym zapałem pracować dla PZPR.

Kronika polityczna

Min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 4 bm. nowomianowanego ambasadora Włoch w Warszawie — Giovanni de Astis.

—:□:—

Podziękowanie
za życzenia noworoczne

Obywatel wicepremier Korzycki za pośrednictwem Dziennika Ludowego dziękuje wszystkim organizacjom i osobom prywatnym, które nadesłały na jego ręce życzenia noworoczne.

Za deprawację nieletnich
sąd skazał księdza na 10 lat więzienia

4 bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko księdzu katechecie Wojciechowi Dąbkowskiemu, oskarżonemu o deprawację i czyny nierządne w stosunku do nieletnich uczennic.

Sąd uznał oskarżonego winnym: I. iż w maju 1947 r. w Rawie Mazowieckiej przy użyciu siły i po obezwładnieniu 14-letniej A. F. odbył z nią 5-krotny stosunek płciowy, powodując u niej zapłodnienie oraz, iż udzielił jej pomocy materialnej w celu pokrycia kosztów niedozwolonego spędzenia płodu; II. że w maju 1947 r. w tejże samej miejscowości odbył stosunek płciowy przy użyciu siły z 12-letnią R. G. i 14-letnią G. Z., a na przestrzeni pozostałych miesięcy w 1947 r. i do połowy 1948 r. dopuszczał się innych czynów nierządnych w stosunku do 13-letniej W. W., 14-letniej A. W., 14-letniej K. J. i 13-letniej B. J. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Dąbkowskiego na karę 10 lat więzienia.

2 dzień procesu
dziennikarzy-kolaboracjonistów

W drugim dniu procesu 11 współpracowników warszawskiej prasy gadzinowej — sąd kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. **Władysław Leśniewski** — przyznając się do winy usiłuje usprawiedliwić swe przystąpienie do stałej „pracy" w gadzinowym „Nowym Kurierze Warszawskim" ciężkim położeniem materialnym.

Z kolei przed sądem staje oskarżony **Czesław Pudłowski**. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że jego praca w redakcji szmatławca była wynikiem przypadku.

Następny osk. **Tadeusz Trepanowski** nie przyznaje się do winy i Osk. **Mieczysław Antoni Kwiatkowski**, nie przyznaje się do winy. Stwierdza on jednak, że przystępując do współpracy z redakcją szmatławca jako Polak i dziennikarz postąpił niewłaściwie.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania osk. osk. Kazimierza Augustowskiego, Jana Wolskiego, Ludwika Ziemkiewicza, Kazimierza Mana i Tomasza Pągowskiego. Sąd przesłuchał również w charakterze świadka Helenę Wielgomasową.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Korespondent dziennika „Daily Telegraph" donosi z Düsseldorfu, że zapasy mąki i zboża w Bizonii zmniejszyły się do takiego stopnia, iż w lutym br. władze będą musiały obniżyć znacznie przydziały chleba kartkowego.

Na wezwanie Franc. Zgr. Narodowego rząd postanowił zbadać sprawę nadużyć w instytucjach państwowych, ujawnionych przez Izbę Kontroli.

Transatlantyk „Queen Mary" znajduje się na reperacji w porcie Southampton, gdyż doznał on pewnych uszkodzeń podczas ugrzęźnięcia na mieliźnie w okolicach Cherbourgu.

WPŁACAJĄC NA F.O.R. POMAGASZ PAŃSTWU I SOBIE

S. Nosyriew

zastępca dyrektora naczelnego Banku Rolnego ZSRR

System kredytowania wsi w Związku Radzieckim

NIEMIECKO-faszystowscy najeźdźcy spalili i zrujnowali kołchoz „Stepowa Komuna" rejonu berezowskiego, obwodu odeskiego. W liczbie innych kołchoźników pozostał bez dachu Klim Żadan. Zwrócił się on do rejonowego oddziału Banku Rolnego z prośbą o kredyt na odbudowę. Bank udzielił Żadanowi pożyczki w wysokości 4000 rubli ze spłatą w ciągu 7 lat i oprocentowaniem — 3 proc. rocznie. Organizacje rejonowe dały budulec, kołchoz — środki transportowe. Wkrótce na miejscu zgliszcz powstały nowe budynki mieszkalne i gospodarcze.

Ten przykład, a podobnych wypadków mamy dziesiątki tysięcy, świadczy o łatwości uzyskania kredytu przez ludność wiejską w ZSRR. Wiemy, że w krajach kapitalistycznych chłop, ażeby zaciągnąć pożyczkę, musi się zwracać do banku prywatnego albo do lichwiarza. Udzielanie kredytów jest wysoce dochodowym źródłem bankierów i lichwiarzy. Oplątują oni gospodarstwa chłopskie siecią długów i staje się rzeczą zwykłą, że gospodarstwa takie licytowane są z powodu niespłacania w terminie długów lub ich oprocentowania.

Zupełnie inna jest sytuacja w ZSRR. Nie ma tam ani prywatnych banków, ani lichwiarzy. Cały system kredytowy znajduje się w rękach państwa i realizowany jest przez właściwe banki państwowe. Wybitna rola w tych sprawach przypada Bankowi Rolnemu ZSRR. Obdzielając pożyczkami kołchozy i kołchoźników, Bank Rolny, rzecz oczywista, nie ma na względzie żadnych korzyści handlowych. Jedynym jego celem — przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu gospodarki rolnej kraju radzieckiego oraz materialnego i kulturalnego poziomu kołchozów.

Instytucje kredytowe Banku Rolnego udzielają kredytów kołchozom i ludności wiejskiej oraz kontrolują wyzyskanie tych kredytów zgodnie z przeznaczeniem, wymienionym w zobowiązaniach dłużników.

W razie konieczności każdemu kołchozowi przysługuje prawo uzyskania pożyczki w Banku Rolnym na zaspokojenie pilnych potrzeb gospodarczych. Szerokiej pomocy kredytowej udziela kołchoźnikom Bank Rolny na zakup bydła i budownictwo mieszkaniowe.

Pożyczki są oprocentowane w wysokości 2 — 3 proc. rocznie. Termin spłaty — do 10 lat.

SZCZEGÓLNIE wielkie kredyty przeznaczył Bank Rolny dla okręgów, które ucierpiały wskutek działań wojennych oraz okupacji hitlerowskiej. Dzięki pomocy kredytu państwowego, kołchozy odbudowały swą gospodarkę w niebywale krótkim czasie.

Wzniesiono w nich nowe budynki gospodarcze, pojawiło się bydło, maszyny rolnicze itd. Tak np. kołchoz im. Stalina, obwodu odeskiego, zbudował oborę, jedną z najlepszych w obwodzie, wartości 95 tysięcy rubli, spichrz zbożowy na 450 ton oraz owczarnię. Kołchoz „7 Listopada" wykopał z sum pożyczkowych dużą sadzawkę, która zaopatruje w wodę fermę hodowlaną. Miliony kołchoźników zbudowały sobie za otrzymane pożyczki nowe domy mieszkalne oraz nabyły bydło dla indywidualnego użytku. Całe osiedla powstały z kredytów państwowych.

W ostatnich latach znaczne kwoty kredytów otrzymały kołchozy na realizację takich przedsięwzięć, które ułatwiają i zaoszczędzają pracę w gospodarce wiejskiej, podnosząc jej wydajność.

W latach powojennych kołchozy intensyfikują szczególnie budownictwo elektrowni, wyzyskując w tym celu energię wodną, tudzież różne rodzaje opału znajdowanego do dyspozycji na miejscu. Przy pomocy kredytów państwowych w obwodzie swierdłowskim zostały zelektryfikowane wszystkie kołchozy. Zaoszczędziło to im 4.303 tysiące dniówek roboczych. Inne obwody, m. in. czelabiński, mołotowski, moskiewski, zbliżają się do elektryfikacji wsi w stu procentach. Pożyczki na budowę elektrowni wydaje bank w wysokości 75 proc. zaprojektowanych wydatków pieniężnych. Termin spłaty pożyczek — ośmioletni.

KOŁCHOZY Centralnego Pasu Czarnoziemnego (obwody: kurski, orłowski, woroneżski, tambowski) przystąpiły poczynając od roku 1947 do szerokiego budownictwa urządzeń dla nawadniania pól. W ciągu trzech lat w Pasie Czarnoziemnym zbudowane zostaną 583 elektrownie wodne, powierzchnia gruntów przekroczy po nawodnieniu 500 tysięcy km kw. Wpłynie to wydajnie na zwiększenie zbiorów w kołchozach.

Państwo udziela tym kołchozom dużej pomocy w zakresie obsługi technicznej, zaś Bank Rolny zaopatruje je w kredyty ulgowe. Pożyczki na opłatę robocizny wynoszą od 1 — 2 tysięcy rubli na każdy nawodniony hektar, z 10-letnim terminem spłaty.

Przy pomocy kredytów kołchozy Zakaukazia, Kraju Krasnodarskiego, republik środkowo-azjatyckich oraz Ukraińskiej SRR powiększają powierzchnię plantacji pomarańcz i mandarynek, jak również — powierzchnię sadów owocowych i winnic. Wydajność z hektara kultur zbożowych i technicznych uległa zwiększeniu dzięki intensywniejszemu zastosowaniu nawozów sztucznych, na nabycie których Bank przeznacza corocznie poważne kredyty.

Bank Rolny popiera gospodarkę hodowlaną na każdym kroku, udzielając kołchozom pożyczki na zakup bydła, budownictwo i mechanizację obór, podniesienie kultury łąkowej i pastwiskowej, nabywanie nasion traw wieloletnich.

Powszechność, długoterminowość oraz taniość kredytów stanowią najbardziej typowe cechy długoterminowego państwowego kredytu wiejskiego w ZSRR.

Prócz kredytu długoterminowego na inwestycje kapitalne, kołchozy mogą otrzymywać w Banku Państwowym pożyczki krótkoterminowe na zakup paszy dla bydła, na potrzeby produkcyjne, związane ze sprzątaniem i realizacją zbiorów, jak również na inne potrzeby. Termin spłaty takich pożyczek jest roczny.

Organ kontrolny spółdzielni ZSCh

Komitety członkowskie rozpoczęły prace na terenie woj. krakowskiego

W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku, w woj. krakowskim, zakończono organizację komitetów członkowskich przy wszystkich spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej, ich filiach, ośrodkach maszynowych i zakładach przemysłowych podległych spółdzielczości wiejskiej.

W zebraniach wyborczych, na których ukonstytuowały się komitety członkowskie, wzięło udział około 40.000 drobno- i średniorolnych chłopów.

Również kobiety wiejskie wykazały żywą aktywność. W wyniku wyborów ukonstytuowało się w woj. krakowskim 1.330 komitetów członkowskich, w skład których weszli w przeważającej liczbie małorolni chłopi, w tym około 200 kobiet.

Równolegle z akcją tworzenia komitetów członkowskich władze Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przeprowadzają akcję oczyszczania szeregów spółdzielczych z elementów społecznie szkodliwych. W ostatnich dwóch miesiącach przeprowadzono na terenie woj. krakowskiego 125 nadzwyczajnych rewizji, w wyniku których **wykryto szereg nadużyć popełnionych przez bogaczy wiejskich i spekulantów.**

Pierwsze szkoły świeckie w Lubelskiem i Rzeszowskiem

W Lublinie odbyło się przekazanie przez władze miejskie, wykończonego budynku szkolnego przeznaczonego na szkołę typu podstawowego i licealnego prowadzoną przez RTPD. Jest to pierwsza szkoła świecka w okręgu lubelskim. Na uroczystość przybyły m. in. delegacje lubelskich zakładów pracy.

Prezydent miasta zapewnił zebranych, że władze miejskie jeszcze w bieżącym roku przystąpią do opracowania projektu budowy dalszych szkół RTPD w dzielnicach robotniczych.

***

Szkoła tego samego typu powstała również w Rzeszowie.

Rok niewoli marshallowskiej

ROK 1948 był dla krajów Europy Zachodniej „rokiem marshallowskim". W ciągu tego czasu państwa objęte zasięgiem „pomocy" marshallowskiej, miały możność przekonać się w pełni co do intencji tego dobroczynnego „planu pomocy europejskiej". Mimo licznych zapewnień o bezinteresowności owej „pomocy", głoszonych zarówno przez inicjatorów planu, jak i przez „socjalistycznych" adwokatów imperializmu amerykańskiego, w rodzaju Bevina i Bluma, nie udało się ukryć istoty planu Marshalla, którego głównym celem jest odsunięcie nieuniknionego kryzysu w Stanach Zjednoczonych przez podporządkowanie gospodarki innych krajów amerykańskiemu kapitałowi.

Już okres przygotowawczy do realizacji „planu" odsłonił obłudę fałszywej propagandy rządów wchodzących w skład Unii Zachodniej, które głosiły, jakoby pomoc amerykańska była „ostatnią deską ratunku".

Ta „deska ratunku" okazała się jednak równią pochyłą, po której państwa Europy Zachodniej staczają się ku przepaści z zadziwiającą szybkością. Już dzisiaj skutki „pomocy" amerykańskiej są tak widoczne, że wywołują niepokój nawet wśród zwolenników planu Marshalla. Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne państw marshallowskich wzrasta z dnia na dzień, co wpływa na zahamowanie rozwoju gospodarczego oraz na pogłębienie chaosu w tych krajach.

Jaskrawym przykładem ujarzmienia gospodarki innego kraju przez imperializm amerykański jest Wielka Brytania, która z przodującego imperium kolonialnego spadła do roli uniżonego wasala Stanów Zjednoczonych. Na mocy układu o wykonaniu planu Marshalla, obowiązującego wszystkie państwa, korzystające z pomocy, został i Wielkiej Brytanii narzucony nie tylko plan produkcji, odpowiadający jedynie interesom amerykańskich monopolistów, ale też kontrola nad całą gospodarką finansowo - handlową W. Brytanii. Umowa ta stworzyła również podstawy do wzmożenia penetracji Stanów Zjednoczonych w brytyjskich posiadłościach kolonialnych.

Skutki dyktatu gospodarczego nie dały długo na siebie czekać. Już w maju 1948 Cripps musiał przyznać, że „zgodnie z planem Marshalla Wielka Brytania zmuszona jest wstrzymać produkcję szeregu towarów, które mogłyby konkurować z towarami innych krajów. uczestniczących w planie Marshalla".

Zgodnie ze znaną poprawką Mundta do ustawy o wykonaniu planu Marshalla Stany Zjednoczone zastrzegły sobie prawo mieszania się do wszystkich transakcji handlowych z niemarshallowskimi krajami, oraz zakładanie veta na eksport towarów, nie odpowiadający politycznym interesom amerykańskim.

NA skutek tej poprawki Wielka Brytania nie może eksportować swych obrabiarek i maszyn górniczych do Związku Radzieckiego za co mogłaby otrzymać niezbędne dla kraju artykuły, nie płacąc za nie dolarami.

Stany Zjednoczone czynią wszystko, co w ich mocy, by wyrugować Wielką Brytanię z jej rynków kolonialnych, kierując eksport brytyjski do krajów europejskich, które stanowią obecnie mało chłonne i niepewne rynki zbytu.

Równocześnie z ograniczaniem możliwości eksportowych idzie ograniczenie produkcji oraz hamowanie dostaw surowców. Np. departament stanu, sprzeciwiając się brytyjskim planom produkcji samochodów, okrętów i maszyn rolniczych, znacznie obciął import stali. Przed wojną Wielka Brytania importowała 1,25 milionów ton stali, głównie ze Stanów Zjednoczonych, obecnie mimo większego zapotrzebowania import został zmniejszony o jedną trzecią. Na miejsce surówki i stali Stany Zjednoczone znacznie podniosły wywóz półfabrykatów i żelaza do Wielkiej Brytanii, paraliżując brytyjski ciężki przemysł. Na skutek interwencji amerykańskiej Wielka Brytania zmuszona była zaniechać starań o złom z Bizonii, mimo że zapasy tamtejsze znacznie przewyższają możliwości produkcyjne zachodnich Niemiec.

Ciosem dla brytyjskiej gospodarki jest warunek „pomocy" amerykańskiej na mocy którego 50 proc. towarów nadchodzących do Europy ma być przewożonych na statkach amerykańskich. Wielka Brytania która do niedawna czerpała znaczną część swych dochodów z frachtów, zmuszona została i na tym odcinku do kapitulacji. Brytyjski przemysł budowy okrętów przeżywa ostry kryzys zarówno na skutek braku surowców, jak i braku zbytu.

Podobnie, jak w Wielkiej Brytanii pętla niewoli marshallowskiej zaciska się nad innymi krajami, wciągniętymi do planu Marshalla. Masy ludowe tych krajów, coraz bardziej zdają sobie sprawę z istotnego sensu „pomocy amerykańskiej". We wszystkich tych krajach coraz bardziej wzmaga się walka przeciw niewoli dolarowej, która jest zarazem walką o zachowanie niepodległości narodowej, walką o możliwość samodzielnego rozwoju gospodarczego.

KALENDARZ LUDOWCA NA ROK 1949

„DZIENNIK LUDOWY"
Pierwsze pismo codzienne chłopów
Adres Redakcji
Warszawa, ul. Bagatela 12

STYCZEŃ

1	S	**Nowy Rok**, Mieczysława
2	N	**Im. Jezus, Makarego op.**
3	P	Genowefy p., Piotra m.
4	W	Eugen., Tytusa
5	Ś	Edwarda, Telesfora
6	C	**Trzech Króli**, Andrzeja
7	P	Lucjana m., Juliana m.
8	S	Seweryna op. i b.
9	N	**Św. Rodziny, Antoniego**
10	P	Jana, Piotra, Wilhelma
11	W	Honor., Serwer.
12	Ś	Jana, Benedykta
13	C	Weroniki p.
14	P	Hilarego, Feliksa
15	S	Marka, Jana, Pawła
16	N	**Marcelego**
17	P	Antoniego, Jana
18	W	Katedry św. Piotra
19	Ś	Henryka, Mariusza
20	C	Fabiana i Sebastiana mm.
21	P	Agnieszki pm.
22	S	Wincentego, Anastazji
23	N	**Zaślubiny NMP.**, Klemensa
24	P	Tymoteusza b. m. Felicjana
25	W	Nawr. św. Pawła
26	Ś	Polikarpa b. m. Pauli
27	C	Jana Złotoustego
28	P	Agnieszki, Wal., Piotra Nol.
29	S	Franciszka Salez., Konstant.
30	N	**Martyny, Felicjana**
31	P	Jana Bosko, Ludwika

LUTY

1	W	Ignacego, Pawła
2	Ś	**M. B. Gromnicznej**
3	C	Błażeja, Hipolita, Ignacego
4	P	Andrzeja, Józefa
5	S	Agaty pm., Izyda, Albina
6	N	**Doroty, Tytusa**
7	P	Julianny, Ryszar., Romualda
8	W	Jana z Malty, Piotra
9	Ś	Apolonii pm., Cyryla
10	C	Scholastyki p., Jacka
11	P	Obj. NMP w Lurd
12	S	Modesta m., Juliana m.
13	N	**Grzegorza, Katarzyny**
14	P	Cyryla, Walentego k. m.
15	W	Faustyna m., Józefa
16	Ś	Juliany pm., Bernarda
17	C	Juliana z Kapadocji
18	P	Symeona b.
19	S	Konrada, Marcelego
20	N	**Mięsopustna, Leona b., Eust.**
21	P	Feliksa b., Eleonory
22	W	Małgorzaty
23	Ś	Piotra, Damiana
24	C	Macieja ap., Modesty, Flaw.
25	P	Cezarego, Zygfryda b., Fel.
26	S	Wiktora m., Aleksandra
27	N	**Zapustna, Anast. p., Nestora**
28	P	Teofila, Makarego, Gabriela

MARZEC

1	W	Antoniny, Albina, Leona
2	C	Popielec, Hel. ces., Lucjusza
3	S	Kunegundy ces.
4	P	Kazimierza kr., Eugeniusza
5	S	Jana od Krzyża, Euzebiusza
6	N	**Wstępna, Felicyty, Marcjana**
7	P	Tomasza z Akwinu
8	W	Wincentego Kadł., Jana B.
9	Ś	Franciszki, Katarzyny
10	C	40 Męczenników, Cypriana
11	P	Konstantego, Benedykta
12	S	Grzegorza W. pap., Bernarda
13	N	**Sucha, Krystyny, Marka**
14	P	Matyldy, Leona
15	W	Klemens., Dworzak., Longina
16	Ś	Hilarego b., Juliana, Cyriaka
17	C	Patryciusza b., Gertrudy p.
18	P	Cyryla Jeroz., Edwarda kr.
19	S	Józefa Obl. NMP., M. B. Bol.
20	N	**Głucha, Eufem., Anat., Teod.**
21	P	Benedykta op.
22	W	Katarzyny, Bogusława
23	Ś	Feliksa m., Józefa k., Pelagii
24	C	Gabriela arch., Marka
25	P	Zwiast. NMP., Ireneusza
26	S	Teodora, Tekli, Emanuela
27	N	**Środopustna, Jana D., Ernes.**
28	P	Jana Kapistrana w.
29	W	Eustachiusza op.
30	S	Anieli, Jana Klimaka
31	C	Balbiny, Kornelii

KWIECIEŃ

1	P	Hugona b., Teodory m.
2	S	Franciszka z Pauli
3	N	**Czarna, Ryszarda b., Pankr.**
4	P	Izydora, Platona
5	W	Wincentego, Zenona
6	Ś	Celestyna, Wilhelma
7	C	Rufina, Donata, Epifaniusza
8	P	Dionizego
9	S	Marii Kleofas., Hugona
10	N	**Palmowa, Makar., Michała**
11	P	Leona W., Filipa
12	W	Juliusza, Zenona
13	Ś	Hermenegildy, Justyna
14	C	Wielki, Justyna, Waleriana
15	P	Anastazji, Klemensa, Bazyl.
16	S	Bernadety, Julii
17	N	**Wielkanoc, Roberta, Inocent.**
18	P	**Drugie św. Wielk.**, Apolon.
19	W	Jerzego, Leona, Adolfa
20	Ś	Teodora, Agnieszki, Wiktor.
21	C	Anzelma, Feliksa m.
22	P	Leona b., Łukasza
23	S	Wojciecha bm., Jerzego
24	N	**Biała, Grzegorza, Fidelisa**
25	P	Marka Ed., Szczepana
26	W	NMP D. Rady, Kleta, Marc.
27	Ś	Zyty p., Anastazego, Teofila
28	C	Pawła od Krzyża, Walerii
29	P	Piotra z Werony, Hugona
30	S	Katarzyny, Jakuba, Mariana

MAJ

1	N	**Święto Pracy. Filip i Jak. ap.**
2	P	Eugenii, Zygmunta kr.
3	W	NMP, Roczn. Konst. 1794
4	Ś	Znal. Krzyża św., Flor., Mon.
5	C	Piusa pap., Ireny
6	P	Jana w Oleju
7	S	Floriana, Domiceli, Benedyk.
8	N	**Stanisława bm.**
9	P	**Dzień Zwycięstwa**, Grzeg.
10	W	Izydora oracza, Antoniego
11	Ś	Franciszka, Mamerta
12	C	Pankracego, Dominika
13	P	Serwacego, Jana m.
14	S	Bonifacego, Justyny
15	N	**Zofii, Jana de la Salle**
16	P	Andrzeja Boboli
17	W	Weroniki, Paschalisa
18	Ś	Aleksandra, Feliksa w.
19	C	Mikołaja, Piotra Celest.
20	P	Bernardyna, Bazylego
21	S	Tymoteusza
22	N	**Julii, Heleny, Emilii**
23	P	Dezyderego
24	W	NMP Wspomożenia, Joanny
25	Ś	Grzegorza i Urbana pap.
26	C	**Wniebowstąp. Pańskie**, Fil.
27	P	Bedy, Jana pap.
28	S	Augustyna
29	N	**Katarzyny, Teodozji**
30	P	Feliksa, Ferdynanda, Joan.
31	W	NMP. Pośr. Łask., Anieli

CZERWIEC

1	Ś	Konrada, Jakuba
2	C	Sadoka i tow. mm., Erazma
3	P	Klotyldy kr., Pauli
4	S	Franciszka
5	N	**Zesłanie Ducha św., Bonifac.**
6	P	**Zielonoświąteczny**, Norbert.
7	W	Roberta, Pawła
8	Ś	Medarda, Seweryna
9	C	Pelagii, Felicjana, Juliana
10	P	Bogumiła bisk., Małgorzaty
11	S	Barnaby ap., Feliksa
12	N	**Jana z Pac., Onufr., Anton.**
13	P	Antoniego Pedewskiego
14	W	Bazylego, Walerego
15	Ś	Jolanty, Wita, Bernarda
16	C	**Boże Ciało**, Jana, Francisz.
17	P	Marciana, Teofil., Inocent.
18	S	Efrema, Elżbiety, Marka
19	N	**Gerwazego, Protazego, Jul.**
20	P	Florentyny, Sylweriusza
21	W	Alojzego Gonzagi, Marcina
22	Ś	Paulina, Flawiusza
23	C	Zenona, Marianny, Agrypin.
24	P	Nar. Jana Chrzciciela
25	S	Wilhelma, Łucji
26	N	**Jana i Pawła**
27	P	Władysława
28	W	Ireneusza, Leona pap.
29	Ś	**Piotra i Pawła**
30	C	Emilii, Lucyny

LIPIEC

1	P	Przenajśw. Krwi P. J., Hal.
2	S	Nawiedzenie NMP., Urbana
3	N	**Anatola, Jacka pap.**
4	P	Teodora, Elżbiety, Inocent.
5	W	Antoniego, Filomeny
6	Ś	Łucji, Dominiki, Izajasza
7	C	Cyryla i Metodego ap.
8	P	Elżbiety kr., Prokopa
9	S	Weroniki, Zenona
10	N	**7 Braci Męcz., Amelii, Filip.**
11	P	Piusa pm., Pelagii
12	W	Jana Gwalberta
13	Ś	August., Małgorz., Anakleta
14	C	Bonawentury
15	P	Henryka ces., Jakuba
16	S	NMP Szkaplerznej, Eustach.
17	N	**Aleksego, Bogdana, Marcel.**
18	P	Szymona z Lipnicy, Brunon.
19	W	Winc. a Paulo, Feliks., Marc.
20	Ś	Czesława, Hieronima
21	C	Praksedy, Andrzeja
22	P	**Rocznica I Manif. P.K.W.N.**
23	S	Apolinarego
24	N	**Kingi kr., Krystyna**
25	P	Jakuba, Krzysztofa
26	W	Anny Matki NMP
27	S	Julii, Aurelego, Feliksa m.
28	C	Wiktora, Inocentego
29	P	Marty, Flory, Urbana pap.
30	Ś	Rufina, Julity
31	N	**Ignacego Loyoli**

SIERPIEŃ

1	P	Piotra w Okowach
2	W	NMP Anielskiej, Alfonsa
3	Ś	Znal. rel. św. Szczepana, Lid.
4	C	Dominika, Protazego
5	P	NMP Śnieżnej, Oswalda
6	S	Przemienienie Pańskie
7	N	**Kajetana, Konrada**
8	P	Cyriaka, Emiliana
9	W	Romana, Juliana, Jana Vian.
10	Ś	Wawrzyńca, Bogdana
11	C	Zuzanny pm., Filomeny
12	P	Klary, Euzebiusza
13	S	Hipolita, Kasjana, Heleny
14	N	**Euzebiusza, Alfreda**
15	P	**Wniebowzięcie NMP.**, Rocha
16	W	Joachima Ojca NMP. Ambr.
17	Ś	Jacka, Anastazego
18	C	Klary, Heleny, Agapita
19	P	Juliusza, Mariana
20	S	Bernarda op., Krzysztofa
21	N	**Joanny, Bernarda, Daniela**
22	P	Niep. Serca Marii, Cezarego
23	W	Filipa, Apolinarego, Wiktora
24	Ś	Bartłomieja op., Jerzego
25	C	Ludwika kr., Grzegorza
26	P	Matki Boskiej Częstochow.
27	S	Józefa Kalasantego
28	N	**Augustyna, Aleksego**
29	P	Ścięcie św. Jana Chrzciciela
30	W	Róży Limańskiej, Feliksa
31	Ś	Rajmunda, Marka, Paulina

WRZESIEŃ

1	C	Idziego, Bronisł., Augusta
2	P	Stefana kr., Juliana, Filipa
3	S	Szymona, Bronisławy
4	N	**Rozalii p., Róży p.**
5	P	Wawrzyńca, Doroty
6	W	Zachariasza Z. pror., Eugen.
7	Ś	Reginy, Melchiora
8	C	Narodzenia NMP
9	P	Piotra Klaw., Sergiusza
10	S	Mikołaja z Tol., Łukasza
11	N	**Prota i Jacka mm., Teodory**
12	P	Najśw. Im. Marii
13	W	Filipa m., Eugenii
14	Ś	Podwyż. Krz. Św., Suchy dz.
15	C	Motki B. Bolesnej
16	P	Kornela p., Cypriana
17	S	Suchy dz., Stygm. św. Franc.
18	N	**Józefa z Kap.**
19	P	Januarego, Konstancji, Marii
20	W	Eustachego, Filipiny
21	S	Mateusza ap. i ew. Aleksan.
22	C	Tomasza z Wil. Maurycego
23	P	Tekli pm., Konstantego
24	S	NMP od wykupu jeńców
25	N	**Ładysława z Gieln., Aurelii**
26	P	Cypriana i Justyny mm.
27	W	Kosmy i Damiana mm.
28	S	Wacława kr., m. Eustachego
29	C	Michała Archanioła
30	P	Hieronima, Grzegorza

PAŻDZIERNIK

1	S	Jana z Dukli, Danuty
2	N	**Aniołów Stróżów**
3	P	Teresy od Dz. Jezus
4	W	Franciszka z Asyżu
5	Ś	Placyda, Apolinarego
6	C	Brunona ap., Artura
7	P	NMP Różańcowej, Krystyny
8	S	Brygidy, Nestora, Pelagii
9	N	**Ludwika Dionizego**
10	P	Franciszka Borgiasza, Paul.
11	W	Macierzyństwa NMP. Emil.
12	Ś	Maksymiliana, Eustachego
13	C	Edwarda kr., Mikołaja
14	P	Kaliksta pap., Dominika
15	S	Teresy p., Jadwigi
16	N	**Gerarda, Ambrożego**
17	P	Małgorzaty, Mariana
18	W	Łukasza ew., Juliana
19	Ś	Piotra z Alkantary, Pelagii
20	C	Jana Kantego, Ireny
21	P	Urszuli, Hilarego op.
22	S	Filipa, Korduli p., Salomei
23	N	**Seweryna, Ignacego, Roman.**
24	P	Rafała Archanioła, Marcina
25	W	Kryspina m., Bonifacego
26	Ś	Ewarysta, Łucjana
27	C	Sabiny, Florencjusza
28	P	Szymona i Tadeusza ap.
29	S	Narcyza b.
30	N	**Alfonsa, Edmunda**
31	P	Chryst. Króla, Anton., Łucji

LISTOPAD

1	W	**Wszystkich Świętych**
2	Ś	Dzień Zaduszny
3	C	Huberta, Hilarego, Sylwii
4	P	Karola Boromeusza
5	S	Zachariasza i Elżbiety
6	N	**Leonarda, Feliksa**
7	P	Florencjusza, Antoniego
8	W	Sewera, Wiktor., Gotfryda
9	Ś	Teodora m., Ursyna
10	C	Andrzeja z Ewelinu
11	P	Marcina, Bartłomieja
12	S	7 Braci mm., Marcina, Mat.
13	N	**Stanisława Kostki**
14	P	Józefata bm.
15	W	Gertrudy, Eugeniusza
16	Ś	NMP Ostrobramskiej, Edm.
17	C	Salomei p., Grzegorza
18	P	Romana, Anieli
19	S	Elżbiety kr. wd., Felicjana
20	N	**Feliksa, Eustachego**
21	P	Ofiarowanie NMP
22	W	Cecylii, Marka
23	Ś	Klemensa pap., Felicyty
24	C	Jana od Krz., Aleks., Flory
25	P	Katarzyny pm., Erazma
26	S	Leonarda, Jana B., Sylwest.
27	N	**Pierwsza adw., Waler., Maks.**
28	P	Grzegorza
29	W	Saturnina, Błażeja
30	Ś	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ

1	C	Natalii, Eligiusza, Mariana
2	P	Bibianny p., Aurelii, Pauliny
3	S	Franciszka Ksawerego
4	N	**Druga adw., Barbary pm.**
5	P	Saby, Kryspiny
6	W	Mikołaja b., Emiliana
7	Ś	Ambrożego b., Mariana
8	C	**Niepokal. Pocz. NMP**
9	P	Leokadii, Walerii, Cypriana
10	S	NMP Loretańskiej, Julii
11	N	**Trzecia adw., Damazego pap.**
12	P	Aleksandra
13	W	Łucjana pm., Otylii
14	Ś	Suchy dz., Izydora, Alfreda
15	C	Celiny, Waleriana
16	P	Suchy dz., Euzebiusza, Alb.
17	S	Suchy dz., Łazarza, Floriana
18	N	**Gracjana, Czwarta adw.**
19	P	Urbana p.
20	W	Teofila, Domin., Jul. Dar.
21	Ś	Tomasza ap.
22	C	Zenona m., Honoraty
23	P	Wiktorii pm.,
24	S	Wigilia. Adama i Ewy
25	N	**Boże Narodzenie**
26	P	**Szczepana m., Dionizego**
27	W	Jana ap. i ew.
28	Ś	Młodzianków, Cezarego
29	C	Tomasza, Marcelego, Domin.
30	P	Eugeniusza, Sewera
31	S	Sylwestra, Pauliny

Trzeba zaktywizować szkolne komitety rodzicielskie

W wioskach Polski centralnej wybór komitetu rodzicielskiego przy szkołach jest o tyle łatwiejszy, że ludzie znają się wzajemnie i wiadomo kogo wybrać do zarządu komitetu rodzicielskiego, aby nie był on papierowym.

Trudniejsza jest ta sprawa na Pomorzu Zachodnim, gdzie w wioskach nie ma ludzi znających się dobrze wzajemnie. Stąd często wybór zarządu komitetu jest tylko formalnością, nie widać z jego czynności objawów współpracy szkoły ze społeczeństwem wiejskim.

Najczęściej rodzice wybierają zarząd mechanicznie, bez zastanowienia się, bez troski o to aby do zarządu powołać ludzi czynu. Byłoby lepiej, gdyby nauczyciel doradził kogo wybrać i postawił na zebraniu odpowiedni wniosek, gdyż chyba nauczyciel wie, kto mógłby sprawnie pokierować kołem rodzicielskim szkoły wiejskiej.

A pole do działania komitetu rodzicielskiego jest wielkie. Samorząd nie zawsze dysponuje w swym budżecie szkolnym sumami wystarczającymi na pokrycie koniecznych wydatków szkolnych. Inicjatywa koła rodzicielskiego może tu wiele zdziałać. Omówimy to na przykładzie:

W jednej z wiosek powiatu słupskiego wybrano do zarządu koła rodzicielskiego w listopadzie kolejarza, Gliniewicza i osadniczkę Łodzińską. Gliniewicz, chociaż ma wiele obowiązków zawodowych potrafił wystarać się w mieście o silniejszą żarówkę dla starszych kursistów wieczorowych przy szkole, o co jest dość trudno. Z inicjatywy nowego zarządu rodzice zebrali po 100 zł na gwiazdkę dla dzieci. Komitet wraz z nauczycielką zakupił pierniki, cukierki, mikołajki cukrowe, jabłka—i każde dziecko (też pozaszkolne) otrzymało na święta paczkę z podarunkiem gwiazdkowym.

Prezes koła nie wstydzi się kupować szczotkę do zamiatania w szkole, nie żałuje czasu, aby udać się do gminy i interweniować w tych czy owych potrzebach szkoły.

A ileż mamy szkół wiejskich w powiecie słupskim, gdzie komitety śpią, a nauczyciel nie widzi życzliwej współpracy wiejskiego społeczeństwa na odcinku oświaty i szkolnictwa.

WŁAD. ŁUKASIK

Kieleckie spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie we współzawodnictwie pracy

Współzawodnictwo pracy jest sprawdzianem rzetelnego jej wykonywania tak przez jednostki, jak też i przez zespoły ludzkie. Mając to na uwadze — Centrala Spółdzielni Mlecz.-Jajczarskich, Okręgowy Oddział w Kielcach, przeprowadził współzawodnictwo pomiędzy spółdzielniami, działającymi na terenie województwa kieleckiego.

Współzawodnictwo w spółdzielniach musi być oceniane inaczej, niż praca w przemyśle, czy też w rolnictwie; przy ocenie tego współzawodnictwa będzie brane pod uwagę wykonanie planu dostaw mleka i skupu jaj, ilość i jakość produkcji, oszczędność w kosztach prowadzenia zakładu, opanowanie terenu oraz terminowa sprawozdawczość.

Pomimo, że spółdzielczość mleczarska na terenie woj. kieleckiego dopiero dźwiga się do życia po strasznych zniszczeniach wojennych — spółdzielnie okręgowe podjęły rzucone hasło współzawodnictwa i toczą obecnie szlachetną walkę o pierwszeństwo. Ze spółdzielni na pierwsze miejsce wysuwa się Mleczarnia Kielecka, która swoją działalność opiera na ubogich, piaszczystych terenach. Członkowie tej spółdzielni — to najbiedniejsi chłopi, gospodarujący na lichej, piaszczystej ziemi i posiadający przeważnie jedną krowę. Kielecka Mleczarnia stała się obecnie główną bazą zaopatrzenia kieleckiego świata pracy w mleko, masło i jaja. Mleczarnia ta odda wkrótce do użytku miejscowej ludności mleko pasteryzowane.

Po Kieleckiej Mleczarni drugie miejsce we współzawodnictwie zajmuje mleczarnia w Bidzinach, która pomimo, że w czasie działań wojennych została w 90 proc. zniszczona, zdążyła odbudować zniszczony budynek i już w 1946 r. uruchomić mleczarnię. Spółdzielnia ta oddała również dużą usługę swym członkom, gdyż w sezonie jesiennym dostarczyła im dla bydła znaczną ilość pasz treściwych.

W ocenie kwalifikacyjnej dalsze miejsca zajęły mleczarnie: w Częstochowie, Opatowie, Lipsku n. Wisłą i Staszowie.

JAN KACZOR

RADIO

PIĄTEK, 7 STYCZNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn 6.10 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 7.25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 9.15 Inform. ogólnopolskie. 9.30 Muz. 12.00 Wiad. południ. 12.20 Muz. 12.30 Aud. dla wsi. 15.30 Pieśni religijne. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Skrzynka ogólna 16.40 Fragment „Pana Tadeusza". 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert z Katowic. 17.45 „Sygnalista na nadszybiu w kopalni węgla". 18.00 Koncert z Bydgoszczy. 18.35 „Dzieje jednego strajku". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Koncert symf. 20.00 Dziennik wiecz. 20.20 W rytmie tanecznym. 20.55 Brahms. 22.00 „Od melodii do melodii". 22.45 Muz. rozr. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Znikną odłogi w pow. gnieźnieńskim

Na posiedzeniu Komisji Kwalifikacyjnej Odłogów w Gnieźnie postanowiono na wiosnę roku bież. **zlikwidować ostatecznie odłogi.**

Gminne Spółdzielnie ZSCH uprawią **76 ha**, Zarządy Gminne i Miejskie **376 ha**, gromady **92 ha**, **PNZ** i maj. Jelitkowo **69 ha**, **212 ha** zostanie zalesione.

Na wiosnę będzie więc każdy skrawek ziemi uprawiony. (sz)

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAMY DO NACZELNYCH WŁADZ SL

Wszystkie zarządy wojewódzkie SL i przedstawiciele Wojewódzkich Rad Narodowych — eselowcy, nadesłali telegramy z życzeniami noworocznymi do naczelnych władz NKWSL.

Wiele telegramów nadeszło też od chłopów z kół gromadzkich i sekcji kobiecych.

KONFERENCJA AKTYWU W BYDGOSZCZY

30.12 ub. r. odbyła się w Bydgoszczy odprawa powiatowych prezesów i sekretarzy SL, zagajona przez prezesa J. Domańskiego.

Po sprawozdaniach referat pt. „SL na nowym etapie" wygłosił ob. Podolski.

Podsumowania dyskusji dokonał delegat NKW SL — T. Burczyn. Nakreślił on walkę dwu obozów ideologicznych, w oparciu o różnice światopoglądowe i omówił znaczenie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej i bliskiego połączenia SL i PSL.

OBRADY WYDZIAŁÓW EKONOM.-ROLNYCH SL I PSL

W świetlicy zarządu grodzkiego SL w Sopocie, odbyło się zebranie członków wydziałów ekonomiczno-rolnych SL i PSL z udziałem przeszło 80 osób.

O roli wsi samopomocowych w przebudowie ustroju rolnego mówił kier. wydz. ekonom.-rolnego SL — Korzeniowski, o polityce kredytowej w rolnictwie — dyr. Kałczyński.

W dyskusji poświęcono dużo uwagi zagadnieniom spółdzielczości, sprawom kobiecym i walce klasowej na wsi. W najbliższej przyszłości odbędą się wspólne zebrania członków wydziałów ekonomiczno-rolnych SL i PSL. w powiatach.

GARWOLIN

W Garwolinie odbyło się plenarne posiedzenie zarządu SL z udziałem aktywu z całego powiatu i przybyłego z ramienia zarz. woj. SL posła K. Kurpiewskiego.

WYJAŚNIENIE

W dniu 29 — 30 grudnia ub r. w rubryce z życia Stronnictwa Ludowego ukazała się błędna notatka. W sprawozdaniu nadesłanym z Kielc podano, że poseł Łakomiec należy do PSL, zamiast SL (Stronnictwo Ludowe).

KONFERENCJA DZIAŁACZEK WOJEWÓDZKICH SL I PSL

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie czterodniowa konferencja działaczek terenowych SL i PSL.

Imieniem Komisji Szkoleniowej powitał przybyłe ze wszystkich województw aktywistki, dyr. Szkoły Politycznej SL — Władysław Ozga. Z ramienia Wydziału Kobiecego NKW SL, przemawiała posłanka Pietrzakowa, z Wydz. Kobiecego NKW PSL ob. Szczawińska

Prezes Klubu Poselskiego SL min. J. Grubecki dłuższym referatem na temat „Na czym polega demokracja ludowa i jakie są drogi jej rozwoju" — rozpoczął cykl wykładów, które mają na celu przygotowanie aktywistek do prac nad podniesieniem poziomu politycznego kobiet wiejskich.

Inż. mgr Piotr Zaremba
prezydent miasta Szczecina

Szczecin — symbolem nowej Polski

Z bliskiej perspektywy dni dzisiejszych — przy ogromie obecnie realizowanych przemian strukturalnych kraju — wiele wydarzeń powszechnieje. Fakt zagospodarowania Szczecina w okresie 3 1/2 lat dawno już przestał być sam w sobie faktem emocjonującym — stał się cennym, iecz powszednim przyczynkiem do historii rozwoju nowej Polski.

I jest to słuszne. Życie w patosie byłoby równie nieznośne jak i nierealne; sam fakt, że dziś o szczecińskiej problematyce mówi się tak, jak by problematyka ta była od lat już nieodłączną częścią polskiej myśli politycznej i gospodarczej, świadczy o trwałości i wielkości osiągniętego sukcesu. Niemniej jednak, nie można oprzeć się wrażeniu, że dopiero z pewnej perspektywy historycznej oceni się należycie ogrom i polityczne znaczenie tych osiągnięć, że dopiero z perspektywy przyszłej Polski socjalistycznej będzie można sprawiedliwie ocenić wysiłek obecnych dni na Ziemiach Odzyskanych.

Szczecin wszedł nieco później od innych miast Polski w orbitę polskiego życia powojennego. Gdy w r. 1945 stabilizowały się już stosunki życia w Poznaniu i Katowicach, gdy Warszawa obchodziła w r. 1946 pierwszą rocznicę swego wyzwolenia — Szczecin, to miasto przez wielu niedowiarków wówczas jeszcze zapoznawane walczył z trudnościami dziś wręcz już nieprawdopodobnymi. Już sam fakt, że dopiero 28 kwietnia 1945 r. władze polskie weszły oficjalnie do miasta, świadczyć by mógł o pewnym opóźnieniu: jeśli jednak dodamy do tego, że dopiero postanowienia konferencji poczdamskiej nadały naszemu tam pobytowi cechę istotnej trwałości — można będzie sobie uprzytomnić, jakie opóźnienie towarzyszyło pierwszym chwilom rozwoju Szczecina.

Z uśmiechem pobłażania przypominam sobie dziś te swe pierwsze kroki w tym czasie; te improwizowane a jednocześnie trwałe decyzje odnoszące się do najbardziej nieprawdopodobnych zagadnień, te momenty wzruszenia przy zaciąganiu na maszt pierwszej flagi polskiej w Szczecinie i te momenty grozy przy zwalczaniu pierwszych band dywersyjnych chcących w zaraniu zaważyć na losach Polski nad Odrą. Przypominam sobie te narady w ówczesnej kwaterze głównej Marszałka Żukowa w Koepenick pod Berlinem, narady, które położyły podstawę pod naszą obecną sytuację w Szczecinie.

DZIŚ, choćby z tej kilkuletniej perspektywy, widać jasno jaką rolę odegrał sojusz polsko - radziecki w stworzeniu nowej Polski. Wystarczy tylko rzut oka na dzisiejszy Szczecin, aby w każdym nowym sztychu łopaty, w każdym nowopołożonym kamieniu, w każdej tonie przeładowanego węgla widzieć nie tylko — bezkrytycznie zasługę własnych rąk, lecz widzieć również trwały wynik radziecko - polskiego wysiłku, wynik przełomowej działalności obu narodów, z których jeden dopiero uczy się stawiać kroki na wydeptanej już przez drugiego drodze, wiodącej do jednego celu.

Szczecin dziś żyje. Żyje w swym porcie, który wbrew przewidywaniom niektórych „fachowców" rozwija się żywiołowo, żyje w swej własnej odbudowie, oparty na nowoczesnym a już gotowym i realizowanym planie rozbudowy, żyje wśród zieleni, wrzynającej się aż do największych zakamarków śródmieścia, żyje wśród szerokiej przestrzeni wód i jezior, tworzących przedłużenie morza w głąb lądu. Życie Szczecina objawia się w ruchliwości organizacji partyjnych i społecznych, w specjalnie szczecińskim tempie pracy i szybkości w rozwiązywaniu problemów, objawia się w ruchliwości jego młodzieży i młodości twórczej starszego pokolenia. Szczeciński bakcyl energii i chęci do czynu zaraża każdego kto dłużej niż w czasie przelotnej wizyty zahaczy o to miasto.

Największe terytorialnie w Polsce miasto, bo liczące 301 km kw. (stolica kraju tylko 142 km kw. a Wrocław 175 km kw.) posiada bodajże najlepsze warunki rozwoju, a przez ogrom swej powierzchni zielonej w stosunku do zabudowanego obszaru stwarza swym mieszkańcom niezwykle korzystne warunki pracy i mieszkania. Ciężki szczeciński przemysł, rozłożony długą wstęgą nad morską Odrą, uruchomiony w rekordowym czasie, przemysł precyzyjny wymagający wielkiej fachowej umiejętności i twórczej myśli robotnika, obsługa portu i jego pochodnych urządzeń — oto miejsce pracy szczecińskiego robotnika, który mieszkać powinien w warunkach istotnie najlepszych. Troszczy się o to budownictwo społeczne, realizowane z kredytów specjalnych Rady Państwa; powstający Zakład Osiedli Robotniczych zamien jeszcze nieliczne leżące odłogiem wśród swej zieleni dzielnice w piękne mieszkania ludzi pracy. Liczba 175.000 mieszkańców, dziś zamieszkałych w Szczecinie powiększa się regularnie o 3 — 4 tysiące miesięcznie, idąc w parze za żywiołowym wprost rozwojem portu i komunikacji. Otwarcie 4 wyższych uczelni dokonało kulturalnego przełomu w życiu miasta; stworzenie ze Szczecina centrum kulturalnego zaważyło na rozwoju całego regionu rolniczego.

BO Szczecin jest nie tylko miastem przemysłu, przeładunku portowego i centrum miejskim — jest on przecież głównym ośrodkiem rolniczego zaplecza, dziś już tętniącego życiem, z wybitnymi osiągnięciami, tak rzeczowymi jak i strukturalnymi. Choć położony geograficznie odśrodkowo, zbyt blisko granicy — jednak oddziaływuje daleko na wschód, sięgając swym wpływem aż do odległego Bytonia i Złotowa. Coraz silniej w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego zacieśnia się współpraca wielkich miast i wsi Ziem Odzyskanych. Dziś uświadomiony pracownik miasta rozumie wspólnotę między wsią i miastem, rozumie znaczenie walki klasowej na obu odcinkach życia gospodarczego, rozumie konieczność wzajemnej współpracy i wspólnej walki o wspólny cel. I dlatego też Szczecin nie mógł i nie został w tyle pod tym względem — pogłębiające się przeświadczenie o pogłębieniu metod współpracy między miastem i wsią odbiło się żywym echem w tym centrum portowym, które zdaje sobie sprawę, że nie jest tak, jak przedwojenna Gdynia, duchowo obcym ciałem na wybrzeżu, ale ma stać się ośrodkiem nadającym ton swemu rolniczemu zapleczu i ma jedynie dzięki temu zapleczu szanse normalnego, zdrowego rozwoju.

Ta harmonia w strukturze rozwojowej Szczecina sprawia, że miasto to, żywiołowo się rozwijające, rozwija się jednocześnie planowo w sposób realny i zdrowy.

Energie całych pokoleń, hamowana przez drogie stosunki polityczne czy społeczne, znalazła tu swe niczym niezahamowane ujście — i będzie w stanie stworzyć wiekopomne dzieło, godne nowej Polski.

Nowe maszyny dla rolnictwa

W ostatnich dniach grudnia zostały zakończone pertraktacje pomiędzy przedstawicielami czechosłowackiej centrali maszyn w Pradze „Kovostroj" i Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie dostawy maszyn rolniczych na rok 1949.

W ramach zawartej umowy w roku bieżącym zostanie dostarczone ośrodkom maszynowym i majątkom państwowym, 500 kosiarek, 50 dużych młocarni czyszczących, 100 szt. bron talerzowych, 30 sieczkarni motorowych z wydmuchiwaczami i 37 sztuk wydmuchiwaczy do słomy i siana.

W ramach poprzednio zawartych umów zrealizowane zostaną ponadto dostawy 1500 żniwiarek i 500 snopowiązałek.

Oprócz tych dostaw Czechosłowacja dostarczy również części zamienne do maszyn.

WIEŚCI Z KRAJU

W Wielkiej Wsi została zakończona akcja parcelacyjna, przeprowadzana w ramach osadnictwa rybackiego. 28 rybaków otrzymało akty własności parcel i działek rolniczych. Rozpoczęto regulację gromad i osiedli rybackich Stegna, Junoszyno, Sztutowo i Kąty Rybackie. Zaprojektowano na terenie tych gromad 230 osad rybackich. Przy regulacji wyłączono dla celów rybackich miejsce na skup ryby i na impregnację sieci. Oprócz tego w Sztutowie wyłączono miejsce na przedszkole i teren sportowy, w Stegnie miejsce na lodownię, obiekt dla szkutnika i 2 domy na wczasy, zaś w Kątach Rybackich obiekt dla kowala i działki dla rzemieślników. Obiekty pod „Domy Rybaka" wyłączono w Stegnie i Kątach. Wszystkim rybakom przyznano działki rolne do 3 ha.

M/s „Batory" był jedynym statkiem liniowym, który odszedł z trzech głównych portów brytyjskich w okresie od piątku 26 listopada do czwartku 2 grudnia br. Na skutek mgły, oraz strajku robotników portowych w Southampton, odejście z tego portu największego liniowca świata s/s „Queen Elizabeth" uległo opóźnieniu o 333 godziny. Natomiast m/s „Batory" zawinął i odszedł z Southampton z zaledwie jednogodzinnym opóźnieniem w stosunku do rozkładu jazdy, pomimo gęstej mgły i lokalnych trudności w porcie. Terminowe odejście polskiego transatlantyku było ogromnym sukcesem propagandowym. Wzmianki o tym wydarzeniu znalazły się na pierwszych stronach wszystkich ważniejszych pism angielskich.

Zwalczanie zarazy stadniczej

W związku z akcją zwalczania zarazy stadniczej i zbliżającym się okresem kopulacyjnym, Min. Roln. i RR. wydało zarządzenie o przeprowadzeniu badań klinicznych wszystkich klaczy powyżej 2 lat życia na terenie całego kraju.

Wszystkie klacze, podejrzane o zarazę stadniczą oraz klacze znajdujące się na punktach izolacyjnych będą miały wypalone ponownie znaki Z. S. (Zaraza stadnicza) celem łatwiejszego odizolowania ich od klaczy zdrowych.

Ogiery uznane (zakwalifikowane jako rozpłodniki) oraz ogiery państwowe będą poddane dwukrotnym badaniom klinicznym i serologicznym w odstępach 3-tygodniowych.

Ogiery nieuznane będą wytrzebione.

Rzeczniów — kielecka wieś samopomocowa

W pagórkowatej okolicy pow. iłżeckiego, znanego z pięknych wyrobów ceramicznych, żyją i pracują mieszkańcy wsi Rzeczniów. Na wieś Rzeczniów zwracamy uwagę naszych czytelników dlatego, że wyróżnia się ona spośród wielu innych rezultatami pracy i tym, że nadaje swemu życiu zbiorowemu formy samopomocowe.

Ten awans społeczny uzyskała wieś Rzeczniów dzięki zrozumieniu przez gromadę idei pracy zespołowej, jako najpewniejszej drogi do podniesienia poziomu życia chłopskiego.

Nie było na wsi dobrych dróg. Członkowie gromady sami szarwarkiem rozpoczęli budowę dwu odcinków szosy. Wykonano roboty ziemne, zwieziono kamień, wybrukowano kilometrowy odcinek szosy z funduszów gminnych. Choć z gotówką nie jest najlepiej, jednak dzięki ofiarności mieszkańców wsi wiele można zrobić. Zbudowano więc barak na magazyn dla gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, uruchomiono cegielnię, rozbudowano ciasne pomieszczenia siedmioklasowej szkoły podstawowej przez dobudowanie piętra, dzięki czemu dzieci rzeczniowskie uczą się już w bardziej znośnych warunkach niż w latach poprzednich.

Mieszkańcy wsi, jedni z pierwszych rolników w woj. kieleckim, stanęli do współzawodnictwa pracy, które rozpoczęto od pogłębiania obór i zakładania gnojowni oraz kompostów. Również współzawodnictwem pracy objęto konserwacje rowów melioracyjnych, niszczenie chwastów, zakładanie lucerników, a ponadto poprawę hodowli bydła i trzody chlewnej. Do wykonania tych zadań przystępuje coraz więcej rolników w miarę osiąganych rezultatów. Dobry przykład działa zachęcająco na otoczenie, to też stale należy wskazywać wszystkim rolnikom w całym kraju pracę i osiągnięcia wsi samopomocowych oraz potrzebę umasowienia współzawodnictwa pracy.

Jeśliby ktoś sądził, że rzeczniowian zachęciły do przyjęcia form samopomocowych jakieś szczególne warunki — ten popełniłby gruby błąd.

Wręcz przeciwnie. Właśnie trudne położenie wsi zachęciło rolników Rzeczniowa do ratowania się przez samopomoc.

Rzeczniów jest położony w głębi powiatu, z dala od linii kolejowej (25 km). Na skutek braku dobrej drogi bitej był właściwie „odcięty od świata", co utrudniało pracę miejscowej spółdzielni, pozbawionej własnych środków transportowych, oraz nie sprzyjało pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej.

Lecz do chłopów w Rzeczniowie, mało- i średniorolnych, docierały od dawna idee postępu społecznego, z których czerpali naukę, jak należy postępować, aby pomimo trudności skutecznie walczyć o lepsze jutro. Spółdzielczość znalazła tu szybko wielu zwolenników. Nad jej rozwojem i pogłębieniem o tyle łatwiej pracować w Rzeczniowie, że większość członków gromady interesuje się życiem społecznym i politycznym kraju i należy do Str. Ludowego, lub do PZPR.

Uświadomienie polityczne chłopów stanowi zawsze i wszędzie bodziec do pracy społecznej i walki o lepsze wyniki gospodarki rolnej. Tam, gdzie polityczna myśl przeorała ludzkie mózgi, tam wschodzi plon w postaci intensywnego życia gromadzkiego.

(R)

Nowe normy wynagrodzenia za czynności biur pisania podań

Z dniem 20 grudnia 1948 roku, weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1948 roku, mocą którego ustalone zostały nowe normy wynagrodzenia za czynności biur pisania podań

Wynagrodzenie za czynności biura pisania podań wynosi najwyżej:

1) za napisanie pisma lub podania bez względu na treść:

a) pismem ręcznym za każdą stronicę 100 zł, nie więcej jednak niż 300 zł za całość podania;

b) pismem maszynowym za każdą stronicę 150 zł nie więcej jednak niż 450 zł za całość podania;

2) za napisanie podania o wydanie świadectwa ubóstwa — zł 30

3) za sporządzenie odpisu za każdą stronicę:

a) pismem ręcznym 50 zł,

b) pismem maszynowym 60 zł; jeżeli jednak jest to odpis napisanego jednocześnie pisma lub podania, to za każdą stronicę 40 zł.

Za stronicę uważa się co najmniej 25 wierszy pisma o szerokości 15 cm

—oOo—

Ruchomy ambulans wsi lubelskiej

Koło Medyków przy Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie wystąpiło z inicjatywą niesienia pomocy lekarskiej ludności wiejskiej, zamieszkałej w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Lublina. Projekt przewiduje odwiedzanie wsi przez młodych medyków. ruchomym ambulansem z obsadą lekarza, asystenta, stomatologa i dwóch studentów - sanitariuszy. Koszta akcji mają być pokryte przez partie polityczne i organizacje społeczne.